

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymko-katolickie
Dziś: Witalisa.
Jutro: Katarzyny.
Pojutrze: Filipa i Jakóba.

Grecko-katolickie
Piotra.
Joana prep.
Myrona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszcę i ptakwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 52 m.
Zachód „ o 7 g. 03 m.
Barometr 758. Pogoda niepewna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorem Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Protest wyborców lwowskich

wnieiony d. 25. kwietnia przeciwko ważności wyboru do Rady miejskiej opiewa:

Świetna Rado miejska! Przeciw wyborowi rady miasta Lwowa dnia 28. stycznia 1892 odbytemu i przeciw jego wrzekomemu wynikowi plakatem świetnego prezydium magistratu z dnia 18. kwietnia 1892, bez podania ilości głosujących i ilości głosów na każdego wybranego padłych, obwieszczonemu, wnosimy,

Protest

na następujących zarzutach oparty:

I. Nowa rada miasta Lwowa li wtedy jest wybrana i ukonstytuować się może, jeżeli akt wyborczy, którego wynik został dnia 18. kwietnia 1892 ogłoszony, jest tym samym aktem wyborczym, który się odbył dnia 28. stycznia 1892 we Lwowie, w ratuszu w pięciu salach do tego celu wyznaczonych.

Otóż akt wyborczy będący przedmiotem skrutynjum i ogłoszenia nie jest aktem wyborczym z dnia 28. stycznia 1892, albowiem stało się coś, o czym nigdy dotąd w dziejach wyborów ani w Europie, ani nawet w Ameryce nie słyszano, mianowicie po zamknięciu głosowania została pieczęć, pod którą kartki w biurze prezydjalnem były przechowane przez niewiadomego sprawcę naruszoną, kartki, przez wyborców przy wyborze dnia 28. stycznia 1892 oddane, wyjęte, a po części całkiem inne kartki włożone, po części przez wykreślenie głosów i dodawanie innych głosów sfalszowane. Fakt ten został przez komisję skrutacyjną pod przewodnictwem prezydenta skonstatowany, mianowicie protokół komisyjny z dnia 25. lutego 1892 i 27. lutego 1892 spisany z polecenia prezydenta przez urzędnika magistratu p. Ostrowskiego i przez prezydenta i Ostrowskiego podpisany, stwierdza następujący stan rzeczy:

„Wskutek nieprawidłowości wykazanych przez członków komisji skrutacyjnej sali V., a mianowicie pp. Krasuckiego Mikołaja, Bascha Karola i Mrazka Bronisława na listach oddanych w tej sali przez wyborców, zwołaną została komisja skrutacyjna z tej sali na posiedzenie na dzień 25. lutego br. o 11 ej do sali prezydjalnej, na którym posiedzeniu jawili się członkowie tej komisji w komplecie, tj. powyżsi trzej i pp. Gross Ferdynand, Getritz Aleksander, Mozer Franciszek i Flaczyński Wilhelm.

Przewodnictwo objął J. W. pan prezydent miasta. Po zawezwaniu do obecności i udziału w dalszych czynnościach członków komisji, funkcjonujących w salach I., II., III. i IV., a mianowicie pp. Adolfa Mussila, Mojżesza Baumana, Andrzeja Perediatkiewicza, Ignacego Müllera, Stanisława

Obmińskiego, Michała Walichiewicza, Bolesława Mikulińskiego, Ludwika Skarbka, Edwarda Machajskiego, Piotra Czapczyńskiego, Apolinarego Stokowskiego i Jakóba Beizera i przydzielonych im urzędników magistratu, zabrał głos p. Mikołaj Krasucki i wyjaśnił szczegółowo dotychczasowy przebieg czynności komisji skrutacyjnej w sali V. w sposób następujący:

W dniu wyborów 28. zm. zostały wszystkie listy z urny wyciągnięte, rozgatunkowane, policzone i w osobnej prezydentowi oddanej paczce zapieczętowane. Dnia 1. lutego br. oddano listy w zapieczętowanej paczce i po skonstatowaniu całości pieczęci, roztworzono paczkę i przystąpiono do czynności skrutacyjnej w ten sposób, że wydzielono listy niekreślone wszystkich kategorii i oznaczono je numerami porządkowymi od 1. począwszy, a następnie oznaczono numerami listy kreślone, tj. miejską, mieszczańską, osobistej kwalifikacji, ruską i inne. Na każdej z list kreślonych dopisano u spodu ilość nazwisk skreślonych i dopisanych, tudzież ogólną sumę głosów.

Po zarządzeniu wpisania do protokołu list niekreślonych zapieczętowano wszystkie listy kreślone, które to ostatnie znajdowały się w przechowaniu w biurze prezydjalnem i każdorazem, gdy przynajmniej trzech członków komisji było obecnych z prezydium odbierano, a po stwierdzeniu całości pieczęci do obliczania głosów przystępowano, poczem paczki napowrót opieczetowane i ponownie w przechowanie bióra prezydjalnego oddawane bywały.

Ponieważ lista miejska dłuższy czas opracowywaną być miała, zarządzono osobno spakowanie i opieczetowanie list innych i oddano je w przechowanie do rąk p. Jakubowskiego, sekretarza magistratu, co nastąpiło około 7. bm.

Po skończeniu skrutynjum list miejskich 23. bm. po raz pierwszy wzięto listy dalsze, tj. odnośną paczkę z prezydium, a po rozpieczętowaniu rozpoczęto czynność skrutacyjną w obecności pp. Krasuckiego, Mrazka i Bascha, a po ponownem zapieczętowaniu oddano je napowrót do prezydium. Przy czynności w tym dniu rozpoczętej, zauważono wprawdzie dopisywania podejrzane, lecz gdy czynność odbywała się przy świetle gazowem, nie można było dojść do pewności, czy dopisywania te powstały później. Dnia 24. bm. popołudniu dokonując dalszych czynności, spostrzegła komisja, że dopiski na dole list co do ilości skreślonych i dopisywanych nazwisk są radyrowane i poprawiane i zastanowiła wskutek tego dalsze swe czynności, a listy opieczetowane złożyła wprost u J. W. pana prezydenta. Po tych wyjaśnieniach p. Krasuckiego i po stwierdzeniu całości pieczęci, roztworzył J. W. pan prezydent paczkę, a wszystkie listy w niej zawarte poddano szczegółowemu badaniu, którego wynik był następujący:

Listy od Nr. 562—607 zbadano i uznano, że dopiski na dole były gumą wycierane i poprawiane, co w szczególności jaskrawo uderzyło w liście Nr. 565, w której dopisek u dołu tylko częściowo był sfalszowany, tj. że cyfrę skreślonych zmieniono z 2 na 5, zaś zostawiono cyfrę 2 co do wpisanych, pomimo, że wpisanych było 5, a z tych 3 odmiennym atramentem czerwonym i innym pismem. Listy te pierwotnie znaczone były przez p. Bascha i przez niego uznane za sfalszowane. Listy od 608—646 uznal za fałszywe

p. Mrazek, który pierwotnie (następnie wygumowane i poprawiane) zapiski skutecznie.

Listy od 647—659, 661—673, 675 i 676 uznal za sfalszowane p. Gross z powyższych powodów.

Listy od 679—682, 684, 685 i 687, 691—700, 702—704, 709—717, 719—722, 724—732, 735—742, 744—746 uznal za sfalszowane p. Mrazek z powodów, jak wyżej.

Listy 749—754; 756—757, 759—763, 765—772, 775, 778, 780—784, 787, 788, 790 uznal za sfalszowane p. Basch z powodów, jak wyżej.

Listę 793 stwierdził jako fałszywą p. Gross, wreszcie od 830—835 stwierdził jako fałszywe p. Mrazek.

Ogółem stwierdzono sfalszowanie 202 list w sali V.

Następnie zapieczętowano wszystkie listy powyższe i wręczono J. W. panu prezydentowi do przechowania.

Panowie Krasucki, Gross, Basch, Mrazek, Flaczyński, Getritz i Mozer stwierdzili, że w czasie, gdy brali udział w skrutynjum, nigdy nie spostrzegli, aby którykolwiek z członków komisji miał gumę do wycierania, wycierał napisane listy, czynił dopiski itp., albo też wogóle używał atramentu czarnego lub czerwonego, którego to ostatniego weale nie było na stole.

Fakta te potwierdzają pp. urzędnicy Ostrowski i Peyersfeld, przydzieleni do pomocy w czynności skrutacyjnej w sali V.

Po zaznaczeniu przez członków komisji z sali II. i III. pp. Skarbka i Walichiewicza, że i oni w swej sali spostrzegli nadużycia i po zażądaniu, aby przerwano czynności komisji skrutacyjnych do soboty, aby tymczasem J. W. pan prezydent wszystkie listy z sal pięciu przechował u siebie, rozeszli się obecni*.

Następnie dnia 27. lutego 1892 nastąpiła sesja w łonie komisji w ten sposób, że 12 członków było za zasystowaniem skrutynjum.

Istota czynu tego faktu, sfalszowania została także przez ck. sąd krajowy karny we Lwowie skonstatowaną, a dotyczące śledztwo karne li dla braku należytych śladów sprawcy zastanowiono. Zresztą nie trzeba na tę istotę czynu żadnego dowodu, bo skrobienia i dopiski są dla każdego, który na te kartki spojrzy, łatwo i natychmiast do poznania. Wyborca, będący członkiem komisji, dr. Obmiński wobec prezydenta i komisji oświadczył swoją gotowość do zeznania pod przysięgą, że na jego kartce (Nr. 712) są kreślenia i dopiski, które przy oddaniu kartki do urny nie były i które od niewiadomej mu ręki pochodzą.

W sali IV. nastąpiło sfalszowanie głosowania w sposób odmienny, niż w sali V. W sali IV. podsunął ktoś około 70 kartek do pakietu zliczonych kartek komitetu miejskiego. Stwierdzili to członkowie komisji skrutacyjnej pp. dr. Obmiński i Ignacy Müller zastrzeżeniem w protokole skrutacyjnym, tudzież zeznaniem w sądzie karnym. (Dok. nast.)

Pod adresem komitetu „Wystawy przemysłu budowlanego“.

Wnosząc z artykułów „o wystawie przemysłu budowlanego“ umieszczanych w łamach Kurjera lwowskiego, że prace około tej wystawy, mogącej przynieść krajowi wielką korzyść, są w pełnym toku; — przypuszczając dalej, że inicjatorowi



wykonawcy przedewszystkiem mają na oku korzyść kraju, a przeto potrzeby zarówno bogatych, jak i mniej zamożnych mieszkańców Galicji — pozwolę sobie w dwóch kierunkach zwrócić uwagę szerszej publiczności, zajmującej się tą sprawą — względnie wywołać nad tem dyskusję w łonie komitetu wystawy.

I. Zważywszy, że przy sposobności dyskusji sejmowej nad ustawą budowlaną dla miast i wsi oraz nad podobną ustawą ogniową — i przy wielu innych sposobnościach skonstatowano, że w Austrii Galicja jest najwięcej na pastwę pożarów wystawioną, — zważywszy, że w sprawozdaniach towarzystw asekuracyjnych zakrajowych nazywają Galicję od dawna już „das beste Brand-Terrain“ — zważywszy, że technika pożarnicza ogromne postępy zrobiła, czego dowodem wystawa praska i lipska, zważywszy, że u nas w całym kraju jeszcze najprymitywniejszych narzędzi do gaszenia pożarów używają, gdyż ogół decydujący o funduszach na takie przybory, nie znając nic lepszego, z postępowaniem nie idzie; zważywszy nareszcie, że ostatni pożar we Lwowie przekonał nas, żeśmy nawet w stołecznym król. mieście w pieluszkach niemowlęcych na punkcie organizacji pożarniczej, nasuwa się pytanie, czyby Towarzystwo politechniczne lwowskie, patronizujące wystawę przemysłu budowlanego, nie przysłużyło się krajowi znakomicie, gdyby przyjęło do programu wystawy dział „przybory i środki przeciw pożarom“ i postarało się o obesłanie tego działu per profundum et extensum, a stosownie do potrzeb kraju. Piękną bowiem rzeczą jest wskazywać, jak należy trwale i postępowo budować, ale to nie każdy może z powodu braku funduszy, a większa część kraju będzie jeszcze długo używała łatwo zapalnych materiałów, czego konsekwencją są i będą pożary.

Wprawdzie „program“ w II. grupie, w klasie 17 wymienia „sposoby ochrony budynków od pożaru i włamania się“, ale o ile sędzić można z nazwiska całej grupy II (urządzenia w budynkach), miano tu na myśli wyekwipowanie budynku, aby pożar nie powstał, nie zaś przyrządy i narzędzia pożarnicze potrzebne do obrony, gdy ogień wybuchną, a więc sikawki, beczkowsy, węże, drabiny, okrycie dla strażaków itd. Jeżeli z jednej strony jest rzeczą arcyzbawienią wskazywać społeczeństwu postępowanie w całym przemysle budowlanym, tak z drugiej strony rzeczą bardzo ważną wskazać środki postępowe w organizacji pożarniczej, aby dzisiejsze mienie mniej zamożnych o ile możliwości od zniszczenia uchronić. Ta zasada powinna mieć zastosowanie szczególnie w stosunkach naszego kraju.

Ugruntowanie naszego zapatrywania, że ta

kwestja czysto technicznej natury należy w pierwszej linii do naszych techników, a nie jakby kto może myślał wyłącznie do „Związku straży ogniczych“ polega na tem, że Towarzystwo techniczne petersburskie, za przykładem towarzystw niemieckich, urządza co parę lat takie wystawy, a tego roku na maj wystawę „pożarniczą“ zapowiada i ogłosiło 1000 rubli nagrody za sikawkę tanią, dobrą i praktyczną dla użytku na wsi. We Freiburgu w Saxonji odbędzie się także od 11. do 13. czerwca rb., podobna wystawa z oficjalną nazwą: „Der 3. technische Feuerwehrtag mit Vorführung der Neuheiten der Feuerlöschgeräthe-Technik“.

II. Przy sposobności wystawy przemysłu budowlanego będzie na każdy sposób we Lwowie większy zjazd krajowych przemysłowców, fabrykantów, techników, inżynierów itd., a zważywszy, że już nieraz dały się w kraju słyszeć głosy, że instytucje komunikacyjne, jakoteż dyrekcja poczt i telegrafów oraz dyrekcje kolei zaopatrują swoje potrzeby po największej części za Galicją, zważywszy że w tej sprawie interpelował poseł sejmowy p. Michał Michalski komisarza rządowego na dniu 15. listopada r. 1890 — zważywszy, że dziś mamy na czele tych instytucyj radcę dworu p. Seferowicza i dr. Bilińskiego, prezydenta kolei państwowych, którzy to panowie może innego są zdania w kwestji niniejszej jak p. Czedit i p. Schiffner, a p. Biliński przyznał to nawet najwyraźniej na bankiecie Towarzystwa gospodarczego w Krakowie, twierdząc, że jest w kolizji jeżeli chce dać jakie przedsiębiorstwo w kraju, bo u nas brak i przemysłowców i przedsiębiorców (patrz Kurjer z 13. marca 1892), nasuwa się pytanie, czyby przy wystawie przemysłu budowlanego nie można umieścić kolekcji wzorów wszystkich tych produktów, których zwyż pomienione instytucje z poza Galicji zapotrzebują.

Każdy produkt in natura z dopisem ceny i ilości zapotrzebowania, ustawiony w pewnych grupach, zachęciłby niejednego z gości wystawowych do refleksji, czyby tej lub owej gałęzi przemysłu w kraju naszym zaprowadzić nie można. Jestto sposób od dawna za granicą praktykowany pod nazwą „Import Collectiv Ausstellung“. Cóż potrzeba do urządzenia takiej wystawy? najprzód dobrych chęci, a drugie pozwolenia ze strony odpowiednich dyrekcji wglądnięcia do ksiąg „ekonomatu“ względnie „oddziału materiałów“. Zapiski tam systematycznie prowadzone, dają dokładny obraz co i za ile sprowadza się z zagranicy. Jeżeli pan dr. Biliński zaraz na wstępie swego urzędowania zamówił w Sanoku w fabryce maszyn 40 wagonów kolejowych, dał dowód, że krajowej produkcji pomódz chce. Z resztą i deputacja, która była u pana dra Bilińskiego otrzy-

mała przyrzeczenie, że tę sprawę tak ważną dla kraju z oka nie spuści. Na zakończenie muszę dodać, że oddział techniczny przy warszawskim Towarzystwie dla zachęty do handlu i przemysłu urządził podobną wystawę nawet bez opłaty wstępu!

Czyż krajowcy nie mogą dostarczać: umundurowanie urzędników, kożuchy dla służby, czapki zimowe i letnie, bluzy, sprzęty stolarskie, latarnie i lampy do magazynów, wiaderka do wody, kadzie i beczki, kłódki, pilniki, liny i powrozy, sznurki do plomb, szpagat gruby, węże parciane do sikawek, szczotki do zamiatania i mycia, szczotki murarskie, płótno cienkie i grube dla siodlarzy, szkiełka do lamp, szkła sygnałowe, szkło ordynarne tafłowe, szklanki, flaszki, lój, klatki, włosień krótki, przedziwo, smarowidło do wozów itd. Wiele tysięcy wychodzi za te produkty do Wiednia i Czech?!

Dr. Świrk.

KRONIKA.

Rekurs przeciwko zakazowi zgromadzenia wyborców w sprawie protestu przeciwko wyborom lwowskim, będzie wniesiony jedynie dla salwowania zasady. Skoro bowiem, jak słusznie dyrekcja policji zauważała, rozstrzygnięcie o ważności dokonanych wyborów należy ostatecznie do nowej Rady miejskiej, to wniesienie protestu przeciwko legalności tych wyborów musiało nastąpić teraz, a nie dopiero po rozstrzygnięciu. Zgromadzenie zaś miało być zwołane dla poparcia protestu. Jak dalece legalnymi były wybory, dowodem wyż przytoczony w proteście wyciąg z protokołu komisji skrutacyjnej sali V, podpisanego przez pp. prezydenta Mochnackiego i sekretarza Ostrowskiego, gdzie podobnie jak w sądzie karnym skonstatowane zostały podrobienia 202 kart na rzecz kandydatów komitetu ratuszowego: Przybylskiego, Krasuckiego, Michalskiego, Marchwickiego, Horowitza, Schaffa i Russmana. Wykaz cyfry głosów, jakie ci kandydaci otrzymali po nad absolutną większość (która wynosiła 2312 gł.) jest jasnym dowodem, że tylko policzeniem sfabrykowanych głosów zdołali uzyskać większość. Horowitz, Schaff, Russman i Przybylski otrzymali się łącznie 203 — 260 głosów, inni wprawdzie wyższą większość, ale przy pomocy podrobień we wszystkich innych salach. Cyfrowo, bo około 70 sfalszowanych kart stwierdzili skrutatorowie Obmiński i Müller w sali IV, w II i III zaś ogólnikowo dwaj inni skrutatorowie. Komisja weryfikacyjna, jeżeli zechce bezstronnie postąpić, powinna zarządzić przedewszystkiem re-skrutynjum aktu sali II, gdzie Schaff jako przewodniczący (!) manipulował, i dopóty tolerował skromną kontrolę skrutatora Skarbka, dopóki tenże nie oświadczył, że dostrzegłszy zagadkowe dopisywania, musi w

12)

PRZEZ RÓZOWE SZKIEŁKA.

Powieść

Klemensa Junoszy.

(Ciąg dalszy.)

Mirkowicz wstał, przeszedł się kilkakrotnie po bibliotece, potarł czoło ręką, wreszcie po dłuższej chwili milczenia, odezwał się do córki:

— Moja droga Wandziu, rozmowa nasza dzisiejsza dotyka ważnego przedmiotu, nie chciałbym, żebyśmy ją przerwali, niekoniecznie. Wypowiedział się przedemną szczerze, serdecznie, jak dziecko przed ojcem; jak młoda, dopiero żyć zaczynająca dziewczyna przed doświadczonym, a najżyczliwszym doradcą. Wysłuchałem cię, wysłuchaj ty mnie teraz, a nie dziw się, jeżeli w naszych poglądach znajdzie się jaka różnica. Ty młodemi oczami patrzysz na świat, ja starami. Usiądź — przy mnie i posłuchaj. Z tego wszystkiego coś mi powiedziała, widzę jasno, że ty go kochasz...

— Przecież ja tego nie powiedziałam...

— Ale sympatyzujesz z jego przekonaniem, z jego, jak nazywasz walcą; widzisz w nim dobroć, szlachetność, najpiękniejsze zalety charakteru...

— Widzę, gdyż on je posiada, mój ojciec.

— O ile uważam — ciągnął dalej Mirkowicz — i on jest tobą również zajęty. Z czasem obustronne uczucie się wzmoże, wzmocni i zapragniecie oboje połączyć wasze losy na zawsze. Przypuszczam, że się tak stanie.

— Ależ o tem mowy pomiędzy nami nie

było.

— Moje dziecko, to tylko kwestja czasu. Ja nie należę do ojców, którzy narzucają dzieciom wolę swoją bezwzględnie; uznaję, że w wielu rzeczach młodym należy się swoboda; jeżeli więc zechcesz zostać jego żoną, kępować twej woli nie będę, postąpisz jak zechcesz, ale czy ja, człowiek stary, a więc bliski, może bardzo już bliski grobu...

— Ah ojciec!

— Nie przerywaj prozę; otóż pytam, czy ja, jako ojciec będę mógł być spokojny o twoją przyszłość w związku z Wiktorem? Czy umierając będę miał pewność, że zostawiam cię pod opieką człowieka, któremu z całą ufnością mogę powierzyć twoje losy?

— Czy ojciec wątpi o jego prawości i charakterze?

— Nie, ale jakież są praktyczne rezultaty jego działalności? Czy chociaż w drobnej części osiągnął to, czego pragnął? czy bodaj na jeden krok zbliżył się do celu? Powiedz, Wandziu kochana, wskaż mi chociaż jeden fakt, choćby najmniejszy dowód, że droga, którą obrał jest dobra. Cóż, nie odpowiadasz mi?

— Namysłałam się.

— Namysłałaś! Owszem, namyslałam się, namyslałam, ale nie sądzę, czy co znajdziesz.

— Na razie, rzeczywiście trudno to jest.

— A więc zanim ty znajdziesz jaki dowód na jego korzyść, ja przytoczę kilka przeciwnych. Posłuchaj — uważnie; jest już w tej okolicy przez rok czasu, objął majątek w najlepszych warunkach, zagospodarowany, administrowany wybornie, bez grosza długu. Stosunek włościan i służby folwarcznej do dworu zastał jak najlepszy, a przy-

tem, jako sam nie gospodarz i człowiek niefachowy, znalazł prawdziwy skarb w osobie Żarskiego. Trzeba ci bowiem wiedzieć, że tego rodzaju ludzie jak Żarski, w dzisiejszych smutnych czasach należą do wyjątków. Objąwszy gospodarstwo w tych warunkach, mógł żyć spokojnie, pracować i uczyć się przy tak doświadczonym człowieku.

— Czyż pan Wiktor tego nie robi? Czy z narażeniem zdrowia własnego, które, jak ojezułek wie dobrze, nie jest w stanie kwitnącym, nie bywa codzień w polu, nie naraża się na zmiany powietrza? Wiem ja, wiem, ile to zmartwień przyczynia jego siostrze.

— Być może; ja nie wątpię o jego dobrych chęciach, lecz krytykuje czyny. Patrz, co się dzieje dzisiaj w Kalinówce! Służba rozpuszczona, Żarski lada dzień odejdzie.

— Jak to? Pan Żarski miałby opuścić Kalinówkę, po tylu latach? to niepodobieństwo!

— Cóż ma robić, moje dziecko; na każdym kroku spotyka przeszkody. Widzi, że to, co przez tyle lat budował, upada; nie chce więc przyjmować na siebie odpowiedzialności za cudze błędy i odchodzi szukać nowego kąta na starość.

— Nie wiedziałam nic o tem.

— Tak, tak, moje dziecko. Syn jego został już lekarzem i ma osiedlić się niedaleko od nas w miasteczku. Poczciwy chłopak, pragnął oboje rodziców wziąć do siebie i zapewnić im kawalek chleba na stare lata. Żarski nie chciał jednak przyjąć tej ofiary i postanowił poszukać sobie obowiązku, pracować dopóki siły służą, ale żona jego, chorowita i osłabiona, osiadzie przy synu, gospodarstwo prowadzić mu będzie. Ale to jeszcze najmniejsza rzecz, na której pan Wiktor tylko traci, bo Żarski posadę znajdzie zaraz, a jej,

protokole skrutacyjnym poczynić stosowne uwagi. Aby tego niedopuszczyć, odmówiono p. Skarbkowi prawa zasiadania w komisji skrutacyjnej, chociaż on jest podpisany na protokole komisji wyborczej. Fakta te, ilustrowane dokumentami, chciano przedstawić na zgromadzeniu, które policja zakazała. Nie uprawniają one nikogo do twierdzenia, iż wybór był legalny. Prawda, że zgromadzenia przedwyborcze wykazały szereg faktów niezaskazywanych dla kilku pp. radnych, jakoteż fakta wyzyskiwania stanowisk radzieckich na osobistą korzyść — niemniej wykazały one nadużycia osób, urzędowe w gminie zajmujących posady, ale do takiej właśnie krytyki publicznej służą zgromadzenia wyborców, *wyrażenie uwolnione od asystencji policji, dla zabezpieczenia wszelkiej swobody*. Krytykowani panowie albo osobiście się bronili, albo *pozapowiadali* (jak np. p. Michalski) *wytoczenie procesów karnych przeciwko oszczercom*, których jednak nie wytoczyli widocznie z obawy, iż „oszczercy” *byliby im udowodnili prawdziwość zarzutów*.

Poszukiwanie osobistej czci, jakoteż wzgląd na to, że agitacja wyborcza w styczniu wywołała wściekłość i nienawiść między grupami wyborców, to rzecz czysto prywatna osób i grup. Dobro zaś *publiczne* więcej zyskuje na *jawności prawdy* niż na jej tłumieniu.

Wybory same odbyły się bez asystencji policji. Byłoby rzeczą właściwą, aby i weryfikacja wyborów mogła się także odbyć bez asystencji. W tym duchu będzie rekurs wniesiony. Przy samej weryfikacji wyborów zaś dobrzeby było pamiętać, że skoro rozstrzygnięcie o niej w myśl § 23 ord. wyborczej należy *stanowczo* do nowej Rady miejskiej, to powinno ono tak wypaść, aby obywatela, pokrzywdzeni w swych prawach politycznych przez rozmyślane sfalszowanie aktu wyborczego — nie potrzebowali, za doświadczenia sprawiedliwości i moralności publicznej poszukiwać aż — w Wiedniu u trybunału administracyjnego. Według obowiązujących bowiem ustaw, owo *stanowcze* rozstrzygnięcie nie jest stanowczem i ma tylko takie znaczenie, że można odwołać się od niego *wprost* (z pominięciem namiestnictwa i ministerstwa) do trybunału, a trybunał ten będzie miał do dyspozycji także akta kryminalne, zamknięte na razie tylko dlatego, że nie można było *wskazać palcem* — sprawców fałszerstwa aktu wyborczego.

Przedmiotowa istota czynu jest stwierdzoną. Mimo wszelkich nadziei i rachub na postronne wpływy, *niewątpliwą jest rzeczą*, iż trybunał administracyjny uzna nieważność tych wyborów, Rada istniejąca będzie *musiała* choćby za kilka miesięcy być rozwiązana i nowe wybory zarządzane.

Na świecie bywały już rozmaite szalbierstwa, ale takich jeszcze nie było. Sprawcy liczyli widocznie na nieostrożność i dobrą wiarę skrutatorów. Ale się tym razem omyli. Uznanie zaś zfałszowanego aktu za ważny byłoby kollaudacją czynu zdrożnego i miałoby

takie następstwa, że na przyszłość wybory stałyby się czynnością całkiem zbyteczną, skoro pierwszy lepszy sprytny pan potrafi znaleźć sposoby, dostać się do list oryginalnych, poprzekreślać np. ks. arcybiskupa Isakowicza, na którego wyborca głosował i zamiast niego ponapisywać Russmana, a komisja weryfikacyjna miałaby to uznać za ważne.

Russmanstwa w pow. liskim. Wybory galicyjskie wejdą wkrótce w przysłowie międzynarodowe. Do charakterystyki procedur wyborczych w naszym idyllicznym kraju znajdujemy następujący znakomity przyczynek w *Dile*:

„U nas odbywają się obecnie wybory do rad gminnych — pisze korespondent. I dziwnie się odbywają. Oto posłuchajcie. Jest tutaj w Baligródzie pewien żyd, który *trzymają picarkę w dziewięciu gminach*. Sam on odbiera pocztę, otwiera listy, podpisuje imieniem gminy co mu się podoba i pono ma nawet pieczęci gminne. I oto ten żyd, Percio, przeprowadza w gminach do niego należących wybory starszyny i rad gminnych. Gmina o wyborach nawet nie wie, gdy w tem naraz zjeżdża Percio i oznajmia, że dziś jest wybór starszyny i rady gminnej. Pozbierają się pobliscy członkowie gminy i w ciągu kwadransa już jest sfabrykowana rada gminna i wybrany wójt. Jedno jeszcze zasługuje na uwagę, że tutaj u nas wybierają nagłupszego człowieka we wsi, by broń Boże jaki rozumny człowiek nie chciał pokasować starych zwyczajów i nie pozaprowadzał jakich nowych porządków. Jest to oczywiście znowu woda na młyn Percia, bo taki nowo wybrany wójt, czując, że jest niezdolnym do rządzenia gminą, sunie z darunkiem prosto do Percia, by mu co poradził. Sam Percio w poczuciu swej wszechmocności chełpił się wobec mieszkańców wsi Studziennego, że *nowo wybrany wójt z Jaworza dał mu 2 zł.*, by tenże zmienił wybory i postawił kogo innego na wójta. Tak samo zrobiono i w Studziennem i wójtem zostaje zazwyczaj ten, który najmniej dał. Dziwne ale prawdziwe.”

Przestroga na czasie. Z kilku stron kraju doniesiono *N. Reformie*, że już obecnie nieuczciwi spekulanci i wyzyskiwacze zaczynają kraść po wsiach, bałamucić lud wiejski i wyzyskiwać go na podstawie regulacji waluty. Dzieje się to w szczególności we wschodniej Galicji, gdzie lud jest ciemniejszy i mniej poradny. Zaszły tam np. takie wypadki, że karczmarz wykupywał od włościan papierowe złote reńskie po 90 lub 95 ct. za sztukę, oświadczając, że jeżeli teraz nie zechcą wziąć 90 lub 95 ct., to później dostaną tylko 80 albo i mniej, gdyż nowe w Wiedniu wydano pieniądze, a stare tracą wartość. W ten sposób mieli już wykupić dość papierowych reńskich wędrujący handlarze od ludu. Wyzyskiwacze spodziewają się w ten sposób zarobić grube pieniądze, korzystając z nieświadomości włościan.

N. Reforma pisze z tego powodu: „Wobec tego

wymowa jest bardziej przekonująca, niż wszystko. Żarski budował przez dwadzieścia lat z górą, a ten wszystko w jednym roku zepsuł...

— Bolesnie słyszeć takie oskarżenie — rzekła Wanda.

— Zapewne, zwłaszcza, gdy sympatja nasza jest po stronie winowajcy — wtrącił z dobroliwym uśmiechem — przekonaj się teraz, że pomiędzy marzeniami naszymi a rzeczywistością jest olbrzymia różnica; nie można bezkarnie gardzić doświadczeniem drugich, nie można opierać poważnej pracy na mrzonkach. Wracając zaś do kwestji, o której chciałem z tobą pomówić, a która ciebie bezpośrednio, a mnie ze względu na ciebie zajmuje...

— O nie! nie ojciec — rzekła z mocą — już nie wracamy do niej...

— Co? nie rozumiem cię, Wandziu; czyżby nagle sympatje twoje wzięły inny kierunek.

— Nie, nie, mój ojciec, ale chciałabym, żebyśmy do jakiegoś czasu przynajmniej nie weszczynali o tem rozmowy.

— Do czasu?

— Dopóki ja sama ojcu nie powiem. Czy zgadzasz się na to, mój drogi, najlepszy ojcuzłku!

W odpowiedzi Mirkowicz dotknął ustami czoła córki, a ta ujęła jego rękę i złożyła na niej długi, serdeczny pocałunek, poczem szybko opuściła bibliotekę i udała się do swego pokoju.

W oczach jej błyszczały łzy, a do głowy cisnął się rój myśli. Otworzyła okno na oścież; fala świeżego powietrza, przepelnionego balsamicznem tchnieniem lasów i łąk wonią, chłodziła jej czoło, muskała skronie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest świętym obowiązkiem tych wszystkich, którzy bezpośrednio z ludem się stykają, nad nim i wśród niego pracują, pouczyć lud, co znaczy regulacja waluty, jakie za sobą pociągnie następstwa i przestrzedz go, aby się nie dał wyzyskiwać. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na duszpasterzach, którzy najczęściej bezpośrednio z ludem się stykają; dzisiaj mogą i powinni księża uchronić lud nasz od nowej groźnej mu klęski i nie wątpimy, że całe duchowieństwo sprawą tą nadzwyczaj ważną i dzisiaj najżywotniejszą zajmie się gorliwie, sumiennie i prawdziwie po obywatelsku. W drugim rzędzie obowiązek wyjaśnienia ludowi sprawy zmiany waluty należy do kierowników czytelników ludowych, gdzie powinny się odbyć stosowne odczyty i pogadanki, dalej obowiązek ten ciąży na nauczycielach ludowych, a wreszcie Rady powiatowe i starostwa energicznie powinny się zabrać do tej pracy póki jeszcze czas.

Niezbędna jest potrzeba ulotnych broszurek, przejrzyście, jasno i popularnie przedstawiających sprawę regulacji waluty, a niewątpliwie wszystkie pisma ludowe zajmą się tą sprawą i krótko a zwięźle przedstawią czytelnikom całą rzecz, przestrzegą przed wyzyskiwaczami i wskażą ludowi, dokąd ma się udawać po radę w danym wypadku. Na sprawę tę zwracamy dzisiaj uwagę społeczeństwa, umyślnie dość jeszcze wcześniej, aby wyjaśnić ludowi całą sprawę przedtem, nim go zbałamucą i wyzyskają ci, którzy już teraz zacierają ręce na świetny zarobek.”

Na cmentarzu Łyczakowskim skutkiem braku straży bezpieczeństwa ciągle zdarzają się kradzieże. Rzeźmieszkli zdzierają z nagrobków i krzyżów blachę cynkową i za byle co sprzedają ją handlarzom z podziemnej gwiazdy. Zainterpelowany grabarz Tchórzewski tłumaczy się tem, że straż nocna jest za małą i że wobec coraz bardziej na cmentarzu grasujących rzeźmieszków należałoby ją podwoić. Kupiec p. Niżałowski w nadesłanem do nas piśmie żali się także na to, że w ostatnich dniach skradziono z nagrobka jego krewnych cynkowy znak z napisem. Magistrat powinienby to wglądać.

Artyści teatru krakowskiego wnieśli do Rady miejskiej petycję o prowadzenie przedsiębiorstwa teatralnego we własnym zarządzie gminy. W petycji tej wyrażają przekonanie, że są uprawnieni do zabrania głosu, idzie bowiem nie tylko o ich byt, ale także o rozwój sztuki narodowej. Sztuka rozwinać się może tylko wtedy, gdy gmina prowadzi będzie scenę we własnym zarządzie; od przedsiębiorcy nie można wymagać, by interes sztuki stawał wyżej nad własny, dlatego nie może on robić odpowiednich wkładów, tem więcej, że zazwyczaj przedsiębiorstwo oddawanem mu jest tylko na lat kilka. Przy prowadzeniu teatru we własnym zarządzie powinienby stać na czele kierownik administracyjny z sekretarzem i fachowy kierownik artystyczny z reżyserem. Nad całością czuwać winna rada nadzorcza, złożona z fachowych osobistości. Petycja sądzi, że własny zarząd nie przyniesie gminie deficytów. Pod zarządem gminy stosunek stały dozwalałby na wprowadzenie starannej wystawy zewnętrznej, a scena podniosłaby się znacznie; mogłaby być od czasu do czasu wznowiona komedia poważniejsza, dramat narodowy, sztuka ludowa, które w odpowiedniej obsadzie, przy pięknej garderobie i dekoracjach zapelnialyby stale teatr. Wreszcie przy prowadzeniu sceny we własnym zarządzie dałby się należycie skompletować personal artystów, z powodu bowiem funduszu emerytalnego byt ich byłby zabezpieczony i nie potrzebowaliby się, jak dziś, przenosić do Warszawy, mimo niekorzystnych warunków narodowych.

Pod petycją są podpisane artystki: Adela Żelazowska, Anna Kałużyńska, Bron. Wolska, Paul. Wojnowska, Tekla Trapszo, Aleks. Parisot, Józefa Wójcicka, Marja Koźmin, Stan. Dzirył, Józ. Wieniarska, Paulina Czechowska i Stef. Kopystyńska; oraz artyści: Antoni Siemaszko, Sob. Bystrzyński, Edm. Ryger, Wład. Antoniewski, Jul. Jejde, Wł. Jaworski Werner, Hip. Wójcicki, Konst. Niedzielski, Roman Żelazowski, Dionizy Feliksiewicz, S. Solski Sośnowski, Leop. Wieniarski, Leon Jun. Stępowski, Marc. Czechowski, Fr. Dorowski, Józef Śliwicki, Rysz. Ruszkowski, Jan Radłowski, Bron. Janikowski i M. Sachorowski.

Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności odbędzie się w Krakowie d. 3. maja. o g. 12. w południe w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Program jest następujący: 1) zagajenie posiedzenia przez zastępcę protektora dra J. Dunajewskiego; 2) odpowiedź prezesa akademii dra St. hr. Tarnowskiego; 3) Zdanie sprawy z czynności naukowych i administracyjnych za rok przeszły, przez sekretarza jeneralnego akademii; 4) „Karta z dziejów ludu wiejskiego w Polsce”. Odczyt członka czyn. M. Bobrzyńskiego; 5) ogłoszenie przyznanych nagród i nowych konkursów.

to jest pani Żarskiej należał się od dawna wypoczynek i odetchnienie. Są jednak gorsze następstwa gospodarki pana Wiktora, następstwa, które nam wszystkim dać się mogą we znaki...

— Przerażasz mnie ojciec! cóż mógł on zrobić takiego?

— Co chciał zrobić? Powiadasz przecie, że chciał jak najlepiej; ale ja nie badam tego co on zamierzał, mówię tylko o tem co zrobił.

Wanda westchnęła smutnie.

— Powiedziałem ci, moje dziecko — ciągnął dalej ojciec — że dzięki taktowi Żarskiego, jego umiejętnemu postępowaniu, sprawiedliwości i szczeremu przywiązaniu do ludu, stosunki w Kalinówce, pomiędzy wsią a folwarkiem ułożyły się doskonale, co naturalnie nie było bez wpływu i na bliższe okolice tej wioski. Czy masz pojęcie, co się tam dzisiaj dzieje? Oto, im bardziej pan Wiktor patrzy przez szpary na nadużycia, na szkody, tem niezadowolnienie wśród włościan jest większe. Jeden bierze sosnę z lasu bezkarnie, drugi wpędza swoje bydło w łąki dworskie i widzi, że mu to na sucho uchodzi, więc trzeci i dziesiąty z tych, którzy szanowali dotąd cudzą własność, czuje się pokrzywdzonym. Jaki? rozumują chłopci, jakto? Jan wziął to, Piotr tamto, Michał dziesiąte, dlaczego ja mam być gorszy? dlaczego ja mam być gorszy? dlaczego ja nie mam brać, kiedy można? I zaczyna się branie na wszystkie strony, znika granica pomiędzy własnem a cudzem, budzi się pożądlivość i chciwość. Ucieka spokój, zaczynają się waśnie. Obecnie, jak się dowiaduję, osiedlił się już w Kalinówce jakiś pokątny doradca, który nie będzie zapewne tracił czasu napróżno i potrafi zbałamuconych ludzi na swoją korzyść wyzyskać. Otóż masz następstwa, masz fakta, których

Z „Sokoła“. Uprasza się wszystkich druhow lwowskich, którzy chcą wziąć udział w uroczystym pochodzie jubileuszowym w stroju sokolim, aby zapisywali się w kancelarji „Sokoła“ do 15. maja br. włącznie. Do tego dnia najdalej można zamawiać strój sokoli; późniejsze zamówienia nie będą uwzględniane.

Wybory do rady powiatowej. D. 25. bm. odbył się w Krakowie wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej z kurji mniejszej własności powiatu krakowskiego. Na 232 głosujących otrzymał p. Jan Skirliński z Śmierdzący głosów 125, zaś p. Józef Rażny, zamożny młynarz z Raciborowic, otrzymał głosów 107. Wybrany więc został p. Jan Skirliński.

O teatrze stanisławowskim pod dyrekcją Lucyna Kwiecińskiego pisze *N. Reforma*: „Publiczność, jak na początek, daje teatrowi z swej strony zasłużone poparcie. Przyznać trzeba, że dyrekcja nie szczędzi trudów, by każdą sztukę przedstawić starannie i bez zarzutu. Młode siły artystyczne, jakimi dziś rozporządza p. Kwieciński, obiecują wiele na przyszłość. Pod umiejętnym kierownictwem wytrawnego artysty kraj nasz doczekać się może w przyszłości jednej dobrej dramatycznej szkoły. P. Kwiecińskiemu życzymy na tej ciernistej drodze jaknajwiększego powodzenia“.

Na rzecz straży ochotniczej. Ze Zbaraża otrzymaliśmy pismo następujące: Panu burmistrzowi Jakóbowi Kruhowi, który hojnym datkiem 25 złr. przyczynił się do podniesienia tutejszej straży ogniowej ochotniczej, składam w imieniu tejże serdeczne podziękowanie. *Antoni Ochrymowicz*, naczelnik straży ogniowej ochotniczej.

Z Drezna donoszą: Pochowanie zwłok śp. Maurycyego Karasowskiego odbyło się dnia 23. bm. w Dreznie. Trumna cała okryta była kwiatami i wieńcami. Najpiękniejszym był od Marceliny Kochańskiej z napisem „Przyjacielowi“, dalej od kapeli królewskiej i kolegów, od Towarzystw muzycznych „Tonkünstler-Verein“, „Bühnengenossenschaft“ i wielu innych.

Samobójstwo. W Paryżu odebrał sobie życie liczący 28 lat Mieczysław Błociszewski, pochodzący z Poznańskiego. *Temps* donosi, iż samobójca w ogrodzie Tuileryjskim dał do siebie cztery strzały z rewolwera, — dwa w piersi i dwa w głowę. Przyczyną samobójstwa miała być ruina majątkowa, spowodowana graniem w karty. Błociszewski zdaniem paryskiego dziennika posiadać miał znaczny majątek w Poznańskim. Przed rokiem wraz z żoną i dziećmi wyjechał do Nowego Jorku, gdzie pozostawił rodzinę, sam zaś powrócił do Europy i przegrawszy resztki mienia, życie sobie odebrał.

Zmarli. W Kaliszu zmarł znany księgarz Maksymilian Hofmański.

Henryk Reichman, znany bankier warszawski, zmarł onegdaj w Wiedniu. Zmarły należał do koncepcjonarzystów kolei warszawsko-wiedeńskiej.

W Gracu zmarł w 60 r. życia profesor prawa państwowego i statystyki na uniwersytecie tamtejszym dr. Herman Ign. Biedermann.

Ks. Sew. Litwinowicz gk. proboszcz w Serafińcach koło Horodenki, zmarł w 67 r. życia, a 40 kapłaństwa.

Prezydent bukowiński Pace zostanie przeniesiony jako prezydent krajowy do Karyntji w miejsce br. Winklera, który przejdzie w stan spoczynku.

Nowy urząd pocztowy wejdzie w życie d. 1. maja w Machowie, w pow. pilzneńskim.

Cyklony i pożary w Ameryce. W ostatnich dniach zeszłego tygodnia szalały w południowej części Stanów zjednoczonych północnej Ameryki straszne burze.

Mianowania. Minister handlu zamianował podoficera rach. Jana Witrzensa i wachmistrza przy kraj. komendzie żand. Henr. Goldsteina, asystentami poczt. pierwszego w Rzeszowie a drugiego w Szczakowie.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt przeniosła oficjalów poczt.: Kar. Łukasiewicza z Drohobycza do Lwowa i Fryd. Kleina z Podgórze do Drohobycza, asystentów poczt.: Rud. Kraha ze Szczakowy do Lwowa i Michała Kurka z Rzeszowa do Podgórze.

Komitet centralny przedwyborczy dla wschodniej dzielnicy kraju ogłosił kandydaturę Milewskiego na Stanisławów i Tyśmienicę. Tym sposobem kandydatura ta zyskała podstawę mimo opozycji wszystkich niezawisłych żywiołów obywatelskich.

Samobójstwo. W Kaliszu, w urzędzie gminnym, zastrzelił się Stanisław Fogelman, kasjer miejski i właściciel handlu towarów mięsnych. Powodem samobójstwa miały być rozterki w rodzinie.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów zawodu nau-

czycielskiego w gimnazjach i szkołach realnych rozpoczęła się 18. maja.

Kazimierz i Esterka. Wydział stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie urządził jutro w piątek przedstawienie na pomnożenie funduszy tego stowarzyszenia. Wybrano na ten cel obraz historyczny Stan. Kozłowskiego w 6 odsłonach pt. „Kazimierz wielki i Esterka“. Sztukę tę, od lat kilku wystawianą często na scenie krakowskiej, przyjmuje publiczność tamtejsza z wielkim zapalem, a prasa wyraziła się o niej bardzo pochlebnie. Na scenie lwowskiej ukaże się ona w piątek w szacie odświętnej. Kostjomy sprowadzono według wzorów Matejki i innych polskich malarzy. Próby codzienne odbywają się od dwóch tygodni. Kazimierzem będzie p. Woleński a piękną Esterką pani Stachowicz. Inne role spoczywają w rękach pani Cichockiej, pp. Zboińskiego, Zawadzkiego, Hierowskiego, Chmielińskiego, Dębickiego, Walewskiego.

Sztuka ta nagrodzona została na konkursie warszawskim. Publiczność lwowska zapelni niezawodnie w piątek szczerze teatr przez wzgląd na cel dobroczynny jakoteż i na dzieło polskie. Będzie to najlepszym dowodem, że publiczność lwowska nie stroni od rzeczy poważnych, polskich. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej potrzebuje do należytego rozwoju przede wszystkim pieniędzy — raz tylko w roku apeluje do publiczności — czyż przypuszczać można, że publiczność zapomni o artystach polskich? Artyści lwowscy sprowadzili tę sztukę specjalnie w tym celu, ażeby wystawić ją na dochód stowarzyszenia — czyż przyjdzie im żalować, że nie sprowadzili jakiejś farsy? Nie chcemy robić takich przypuszczeń.

Petycja urzędników. Na wtorkowym posiedzeniu Rady państwa wniósł Exner petycję urzędników państwowych, zaopatrzoną przeszło 20.000 podpisami, domagającą się kondyfikacji służbowego i prawnego stosunku urzędników, reform sanitarnych i higienicznych i wreszcie reform zewnętrznych towarzyskich stosunków stanu urzędniczego. W sprawie tej uda się już w najbliższych dniach deputacja, złożona z trzech posłów, należących zarazem do stanu urzędniczego, do ministrów hr. Taaffego i Steinbacha, aby uzyskać ich poparcie. Pomiędzy innymi petenci żądają: zmiany szematu płacy w ten sposób, by roczna płaca w XI. randze wynosiła 700, 800 i 900 zł. w X. randze 1000, 1100 i 1200 zł. w IX. randze 1300, 1400 i 1500 zł. w VIII. randze 1600, 1700 i 1800 zł., — ogólnego podwyższenia dodatków służbowych i reformy dotychczasowej tabeli, — nowego systemizowania wszystkich posad urzędników IX, X i XI rangi, — przyznania osobistego 10-procentowego dodatku urzędnikom od VIII do VI rangi, jeżeli w ciągu lat pięciu nie awansowali, ustanowienia trzylecia zamiast pięciolecia, uregulowania pensji wdów, dodtku na uniformy, wydania pragmatyki służbowej, odpoczynku niedzielnego, udzielania rok rocznie dwu, względnie czterotygodniowego urlopu, i t. d.

Curiosum. W pewnym mieście na rekwizycję państwa ościennego zamknięto do więzienia celem przeprowadzenia śledztwa króla szulerów, Kotlecikiem zwanego. Po pewnym czasie wypuszczono Kotleca na wolną stopę za złożeniem 2000 koron, a to z tego powodu, ponieważ ogrywał w celi wszystkich współtowarzyszów i cały kryminal w stosunkowo krótkim czasie nauczył się lancknechta, djabelka, maczka, naszwasze, stokółki i innych gier kunsztownych. W braku kart fabrykował takowe Kotlecik z etykiet od flaszek z winem. Zarząd więzienia, nie mogąc sobie z nim dać rady umieścił go ostatnio wspólnie z jakimś nowoczesnym bohaterem, który odsiadywał karę za jakąś zbrodnię, a twierdził, że wina jego cała polega w tem tylko, że bronil honoru damy.

Bohater nie rozporządzał w celi gotówką ani kosztownościami — do przegrania miał tylko extra wikt i ten wygrywał i zjadał codziennie król szulerów, tak dalece, że bohaterowi groziła śmierć z głodu... Za złożeniem więc 2000 koron Kotlecik dostał się na wakacje a bohatera odżywiają teraz bulionem...

Kotlecik wyjeżdża pono na świeże powietrze. Prezesem komisji weryfikacyjnej dla zbadania aktu wyborczego wybranym został prof. Radziszewski, jego zastępcą p. Szajer, a referentem został ma prof. Piętaś.

W Czytelnicy dla kobiet będzie mówił w sobotę 30. bm. p. Jan Styka „O ideale w sztuce i życiu“.

Na obchód pamiątkowy 3. Maja, który się odbędzie jak dorocznie w lokalu Czytelnicy we środę 4. maja — wydawane będą bilety wstępu dla członków i gości, wprowadzonych przez tychże, w sobotę przed odczytem, w niedzielę przed południem od g. 11—1 i w poniedziałek po południu od g. 4—6.

Czytelnia katolicka we Lwowie otrzymała od

ks. Pawła Sapięhy 1690 guld., zebranych ze wstępu na wstawę azjatycką.

Zmiana własności. Dobra Cisna w pow. liskim, liczące sześć wsi i około 8000 morgów obszaru, przeważnie lasów, niegdyś Fredrów majątek, później prusaków Arnima i Lippego v. Tauschnitz, przeszły na własność Hermana Czeczka de Lindenwald, marszałka pow. bialskiego i posła do Rady państwa. Powstanie tam nowy tartak parowy.

Ojciec pokolenia aktorskiego. W Wiedniu zmarł w sześćdziesiątym roku życia ojciec całego pokolenia aktorów, protoplasta artystycznej dynastji, Herman Link. Pozostawił syna, czterech zięciów i sześć córek. Syn jest znanym aktorem, Adolfem Link, w teatrze nadwornym w Meiningen. Jedną z córek, pani Antonina Dessauer, jako Antonina Link, była operetkową divą w wiedeńskim Carlstheater, pani Teresa Häusel występowała na scenie teatru nadwornego w Dreznie, pani Fanny Schlesinger, jako Fanny Link, była ulubioną naiwną hamburskiego teatru Thalia, a następnie występowała w berlińskim Deutsches Theater. Najmłodsza z córek Linka, Zofia, niezamężna, występuje w nadwornej operze w Monachium, poprzednio występowała w operetce w teatrze An der Wien.

Walne zgromadzenie członków kraj. stowarzyszenia mężczyzn i dam „Czerwonego Krzyża“ w Galicji, odbędzie się 29. bm. r. o g. 12. w południe w sali ratuszowej miejskiej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 27. kwietnia. Nagrody za projekty kurtyny dla nowego teatru krakowskiego przyznała komisja Tomaszowi Lisiewiczowi i Jadwidze Boguskiej z Warszawy.

Wiedeń 27. kwietnia. Młodocześni wniosą jutro w Izbie deputowanych, ażeby dla zbadania sprawy zasuspendowania nauczyciela Spinciesa wybrana została komisja parlamentarna.

Władze policyjne wiedeńskie i dolno-austriackie otrzymały nakaz ścisłego nadzorowania, ażeby robotnicy fabryczni nie przywłaszczali sobie materiałów wybuchowych i nie sprzedawali ich bezprawnie trzecim osobom.

London 27. kwietnia. *Times* donosi, że w Salonich prześladowują Bułgarów.

Sofja 27. kwietnia. Książę Ferdynand bułgarski odjechał w sprawach rodzinnych do Wiednia.

Petersburg 27. kwietnia. Na zebraniu głównych przedstawicieli przemysłu futrzanego, odbytego przy udziale delegatów z Niemiec i Anglii, zgodzono się na to, aby centrum jarmarków hurtownych na futra przenieść z Lipska do Warszawy.

Wiedeń 28. kwietnia. Słychać, że delegacje zbiorą się tego roku dopiero w jesieni.

Przedwczoraj zebrała się ankieta, zwołana przez całą komisję przemysłową w sprawie komisji robotniczych. Dotychczas wysłuchano trzech ekspertów, którzy oświadczyli się za zwołaniem komisji robotniczych. Ankieta potrwą prawdopodobnie przez cały maj, zwołanych jest bowiem 61 ekspertów.

Książę Ferdynand bułgarski wyjechał wczoraj wieczorem z Wiednia do Medjolanu.

W wielkiej sali Tow. muzycznego wygłosił wczoraj ks. Kneipp trzygodziny wykład o swej metodzie leczenia wodą. Obecnych było 2000 osób. Kneipp odjedzie dzisiaj do Woerishofen.

Dzisiejszej nocy spaliła się słynna panorama na Praterstrasse 49. Olbrzymi obraz, przedstawiający „Ukrzyżowanie Chrystusa“, zupełnie jest zniszczony.

Gielda: Kredyty 323, renta majowa 95.50, węg. renta złota 109.75.

Praga 28. kwietnia. Przewódca liberalów niemieckich, Schmeykal, wystosował do komisji dla rozgraniczeń pismo, w którym postępowanie rządu, przeprowadzającego ugodę w drodze administracyjnej, uzasadnia ze stanowiska liberalnego i konstytucyjnego.

Liberec 28. kwietnia. Starostwo zakazało w dzień 1. maja wszelkie publiczne pochody jako też zgromadzenia, na których miano się domagać praw powszechnego głosowania.

Berlin 28. kwietnia. Dziś rozpoczyna się w Izbie deputowanych dyskusja w sprawie płacy dla nowo utworzonego urzędu prezydenta ministrów. Przy tej sposobności będą zapewne dokładnie wyluszczone przyczyny ostatniego przesilenia ministerjalnego.

Od 1. maja zacznie tu wychodzić nowe pismo radykalnie socjalistyczne.

Paryż 28. kwietnia. Minister wojny rozesłał generałom detaliczne rozkazy w sprawie 1. maja. Poleca on zgodne postępowanie władz wojskowych z cywilnymi, żołnierzom nie należy dawać w dzień ten urlopu; w miejscowościach, gdzie nie ma garnizonu, nie wolno żołnierzom rozkwatrowywać w domach prywatnych; z broni można zrobić użytek tylko po trzykrotnym upomnieniu; zresztą postępować należy z taktem a stanowczością.

Minister sprawiedliwości zapozwie przed trybunał najwyższy arcybiskupów z Aix i Awinionu za nadużycie władzy, popełnione w ich ostatnich listach pasterskich.

Ateny 28. kwietnia. Jak stwierdza depesza urzędowa przekroczył oddział wojska tureckiego granicę koło Kalabaka, przyczem przyszło do bójki z pasterkami greckimi. W bójce tej zabici 1 żołnierz i dwóch pasterzy, kilku jest rannych. Oddział cofnął się napowrót do Turcji.

Londyn 28. kwietnia. Izba niższa odrzuciła po kilkugodzinnej debacie wniosek o udzielenie kobietom niezamężnym prawa wyborczego do ciał ustawodawczych.

Proces Ravachola.

Paryż 27. kwietnia. Proces Ravachola rozpoczął się wczoraj. W gmachu sądowym i w ulicach otaczających go przedsięwzięto jak najdalej idące środki ostrożności. Dokoła gmachu krążyli ajenci policyjni w wielkiej liczbie i nie pozwalali gromadzić się ludziom, a we wszystkich korytarzach pałacu sprawiedliwości poustawiano bardzo silne straże. Wstęp do sali obrad dozwolony był tylko sprawozdawcom większych pism i adwokatom.

Ravachol z zimną krwią przyznał się, że podłożył bomby w domu przy bulwarze Saint Germain i przy ulicy Clichy i oświadczył, że przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność za te czyny. Do zamachów tych popchnęło go zaszalenie anarchistów z Levallois Perret. Na końcu swego przesłuchania oświadczył Ravachol, że dla tego głównie popełniał zamachy dynamitowe, aby zwrócić uwagę świata na nieszczęśliwą dolę anarchistów.

Zeznania Ravachola były dość krótkie; na wiele pytań odmówił odpowiedzi. Spokojnie opowiadał o niektórych swoich zamachach, poczem opisał aresztowanie swoje w restauracji Verry. Następnie oświadczył, że nie jest mowcą, odczytał spisane przedstawienie sprawy, które zawiera tylko program anarchistyczny. Ravachol oświadczył, że chce pomścić znęcanie się policji, poczem zwrócił się do sędziów przysięgłych i groźnym tonem powiedział: „Tym, którzy powołani są na sędziów, chciałem pokazać, że i dla nich nie będzie żadnego złotowonia. My anarchiści chcemy zniweczyć dzisiejszy stan rzeczy. Anarchia stworzy wielką rodzinę, w której maluczy, słabi, chronieni będą przez wszystkich. Moim zamiarem było steroryzować i za pomocą teroryzmu lepsze sprowadzić czasy.“ Mowę tę odczytał Ravachol a koniec jej brzmi: „Oto co jest, moi panowie, anarchia, teraz wiecie. Skończyłem.“

Podsądny Simon przyznał się, że pomógł Ravacholowi podłożyć bombę w domu na bulwarze Saint Germain przez to, że stał na czatach.

Podsądny Chaumartin zeznał, że Ravachol ukradł naboje dynamitowe w Soissy sous Etiolles, tudzież, że Ravachol nosił się z zamiarem wysadzenia w powietrze pałacu sprawiedliwości.

Gdy skończono postępowanie dowodowe, zapisał głos generałny prokurator p. Quesnay de Beaurepaire i w wymownych słowach udowodnił winę oskarżonych, którzy nie zasługują na żadne względy, gdyż są prostymi mordercami. Prokurator domagał się zasądzenia Ravachola i Simona na śmierć, a co się tyczy innych oskarżonych wniosł, aby ukarano ich łagodnie.

Obronca adwokat Laphosse przedstawia Ravachola jako fanatyka, działającego z przekonania i powiedział: „Niepodobna oskarżać Ravachola wedle kodeksu, który w chwili czynku obowiązywał; proces Ravachola jest procesem stulecia. Chca przed 1. maja rzucić burżuazji głowę Ravachola pod nogi i tem ją uspokoić.“

Trybunał ogłosił późno w nocy wyrok na Ravachola i współników. Ravachola i Simona skazano na dożywotnie ciężkie roboty w kolonjach karnych. Wszystkich innych oskarżonych uwolniono.

Wyrok w procesie Ravachola obecni w sali adwokaci i publiczność przyjęli głośnie sykaniami. Po wysłuchaniu wyroku Ravachol i Simon wznieśli okrzyk „niech żyje anarchja“, na co kilka głosów w audytorjum zawołało: „oto jest odpowiedź na wyrok“. Wśród oznak wielkiego wzburzenia opuścili zebrani salę.

Ravachol za zamordowanie pewnego księdza w Combles ślania teraz przed sądem przysięgłych w departamencie Loiry.

„L'Eclair“ donosi, że wszyscy sędziowie przysięgli otrzymali listy, zawiadamiając ich, że do ich mieszkań wrzucone zostaną bomby i nietylko oni, ale ich rodziny zostaną wymordowane, jeżeli Ravachol zostanie skazany na śmierć.

Utrzymują powszechnie, że między wojskiem jest dużo anarchistów i że rząd obawia się z tego powodu postępowo ostro z anarchistami.

Kochanka Ravachola, panna Soulière, miała tak cynicznie zachowywać się na rozprawie, że oburzyła wszystkich.

Patrol policyjny uwięził wczoraj wieczorem człowieka, nazwiskiem François, zwanego także François, podejrzanego o sprawstwo eksplozji w restauracji Verry'ego, albo przynajmniej o udział w tej zbrodni. — Uwięziono także anarchistę Lepeyre'a.

Niektóre dzienniki tutejsze domagają się zaprowadzenia w Paryżu stanu oblężenia i dowodzą, że wobec dzisiejszej niebezpiecznej sytuacji, musi rząd użyć nadzwyczajnych środków, aby uczynić nieszkodliwym każdego człowieka, podejrzanego o anarchistyczne tendencje.

Na placu des Nations przy drzwiach budynku akcyzowego, znaleziono dzisiejszej nocy ogromną dynamitową bombę z zapalonym lontem.

W Saint Etienne w kanale kloacznym znaleziono wiele patronów dynamitowych. Wskutek tego panuje w mieście ogromne wzburzenie.

Paryż 27. kwietnia. Dzienniki oburzone są skutkiem łagodnego werdyktu sędziów przysięgłych co do Ravachola i Simona i uwolnienia reszty oskarżonych.

Paryż 28. kwietnia. Pisma nie uspokoiły się jeszcze z powodu skazania Ravachola nie na śmierć, tylko na więzienie. Komisarz Dresch, który był przyaresztował Ravachola, otrzymał kilka listów z pogrozkami; jeden z nich brzmi: „Dotrzymam przyrzeczenia, nie puszczam słów na wiatr, przysięgam, że pan będziesz wysadzony w powietrze“. Inny list opiewa: „Spisz testament, bo 1. maja nie doczekasz“.

Z drugiej strony i kelner Lherot nie czuje się bezpieczny; policja stara się umieścić go w jakimś bezpiecznym schronisku.

Komisarz Dresch otrzymał jeszcze jeden list, podpisany przez niejakiego „Siermanna“, w którym tenże, grożąc komisarzowi śmiercią, podaje, że on jest sprawcą eksplozji w restauracji Verry'ego. Opisuje on również, w jaki sposób eksplozję spowodował. Siedział sobie mianowicie spokojnie przy szklance kawy i powoli i niezrażenie posunął nogami bombę dynamitową, zawięziętą w gazetę, do środka pokoju, zatrzymując w rękach tylko lont, który zapalił cygarem, co uczyniwszy, spokojnie sobie odszedł.

Prezydent paryskiej rady gminnej wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych pismo, w którym zwraca uwagę ministra na smutne położenie, w jakie wtrąciła eksplozja na ulicy Magenta właściciela restauracji i jego rodzinę. Loubet odpowiadał, że wyznaczył zapomogę dla osób dotkniętych katastrofą i że przedłoży projekt ustawy, mającej na celu zabezpieczenie losu ludzi, przeciwko którym skierowano zamachy dynamitowe.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms.) Koncert pani Amalji Materna, primadonny opery wiedeńskiej, nie zgromadził wczoraj w sali „Narodowego Domu“ licznej publiczności. I wcale się temu nie dziwił. P. Materna jest, a raczej była do niedawna pierwszorzędną wykonawczynią oper Wagnera. Tego rodzaju śpiew, jakkolwiek wysoce cenny i artystyczny, traci wiele w sali koncertowej w ogóle, a bardziej jeszcze, gdy śpiewaczka po długoletniej karierze scenicznej, ograniczyć się musi z czasem prawie wyłącznie do okazania świetnej sztuki śpiewania. Całe skarby tej sztuki posiada p. Materna, nie posiada jednak innej, której brak dla wielu wybitnych śpiewaków stał się źródłem przykrych dla nich zawodów;

pani Materna brak trudnej sztuki samopoznania, brak zmysłu krytycznego, by powiedzieć sobie w porę: „Dotąd a nie dalej“. Kto wie, czy już przed laty trzema, gdy p. Materna we Lwowie po raz pierwszy śpiewała, czas ten nie nadszedł, a coś dopiero dzisiaj.

Towarzysz artystki, p. Edmund Strauss, młody, wyborny akompaniator, zaprezentował się przez śpiew p. Materny jako wcale utalentowany, a nawet obiecujący kompozytor pieśni.

P. Materna, jako wybitna artystka opery wiedeńskiej, zwała onegdaj do sali koncertowej przeważnie publiczność, która w rozmowie posługiwała się... także i językiem polskim.

Manipulacje gorzelniane.

Ósmy dzień rozprawy d. 27. bm. Przesłuchano świeżo sprowadzonego świadka Józefa Rozborskiego, który opowiada o znanej już rozmowie Gojmana z nim w karczmie, z początku zgodnie z zeznaniami Monycza i Makowskiego, później jednak wychodzą na jaw rozmaite warjanty, które powodują długi ogień krzyżowy pytań i odpowiedzi. Gojman podaje znowu nowy szczegół, a mianowicie ten, że Rozborski miał u niego w domu na stypie pogrzebowej opowiadać, że on niejednokrotnie wodę do magazynu nosił. Natomiast przeczy Gojman, jakoby w karczmie mówił cokolwiek o pieniądzech wrzekomo obiecanych mu ze Lwowa. Rozborski zaś przeczy, jakoby kiedykolwiek był w chacie u Gojmana.

Przewodniczący odczytuje świadectwo registry świadka Petryszyńskiego, z którego pokazuje się, że on dwukrotnie za kradzież karany był w Tarnopolu, raz 6 a drugi raz 8 miesięcy więzienia, nie licząc drobnych kar w Zaleszczykach. Ponieważ cytowany przez Baumana świadek Sawczuk dotychczas się nie stawił, przeto dr. Dziędzielewicz imieniem Baumana odstępował od przesłuchania tego świadka, zwłaszcza że szczegóły, co do których on miał być słuchany, zostały już dostatecznie wyjaśnione przez Makowskiego i Błahuszcza.

Gorzelska kontrowersja wywiązała się co do kwestji registry Jaremczuka. Świadectwo registry tego świadka dotychczas nie nadeszło, i dlatego dr. Dziędzielewicz odstępował od swego wniosku co do tego świadka, żąda natomiast ze względu na ważność zeznań Jaremczuka, by odczytano jego zeznanie złożone w grudniu przed komisarzem skarbowym Dobiją. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, żąda natomiast odczytania ustępów z zeznań Gachego i Salzingerera, z których ma wynikać, że ci obaj panowie z początku starali się utaić okoliczność dolewania wody do stojaków.

Obroncy stanowczo sprzeciwili się temu wnioskowi, wykazując, że jest on sprzecznym z ustawą o postępowaniu karnem, gdyż domaga się odczytania protokołów ludzi oskarżonych w innej sprawie. Zeznania oskarżonych nie mają żadnej mocy dowodowej w innej sprawie, a samo odczytanie takich zeznań podczas rozprawy sprzeciwia się zasadzie jawności rozprawy.

Trybunał odrzucił wnioski zarówno obrony, jak i prokuratora, poczem obrona wystąpiła z nowym, obszernie motywowanym wnioskiem, by rozprawę obecną odroczyć aż do czasu, kiedy przeprowadzoną będzie druga rozprawa przeciw Kozakiewiczowi, Gaszemu i Salzingerowi o defraudacje gorzelniane, a względnie, by sprawę obecną osądzić razem ze sprawą powyższą przed sądem przysięgłych. Trybunał po dłuższej naradzie i ten wniosek odrzucił i uznał postępowanie dowodowe w tej sprawie za ukończone, poczem rozpoczęło się przemówienie prokuratora.

Po południu prokurator skończył swe przemówienie, oskarżając Gojmana, Gugaluka, Wolańskiego, braci Gliganów, Błahuszcza i Tumaka o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez fałszywe zeznania w sądzie śledczym, Baumana i Mulaka o moralne spowodowanie tej zbrodni, i zastrzegając sobie dalsze ściganie Błahuszcza za taką zbrodnię popełnioną w sali rozpraw. Nastąpiły wywody obrońców drów Tabaczyńskiego (w obronie Gagaluka i Wolańskiego), dra Dziędzielewicza (w obronie Gliganów, Tumaka i Baumana) i wreszcie dra Maxa (w obronie Mulaka i Błahuszcza). Wywody te trwały do g. pół do 11, poczem replikował p. prokurator. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o g. 10.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Tapety najnowsze
otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA
we Lwowie
plac Halicki liczbą 2.
Obejmuje kompletne tapetowanie pokojów w miejscu i na prowincji.
Wzory na żądanie odwrotnie.

Mariacelskie
Mkrople żołądkowe
sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Marawa),
stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w
Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumenfeld, apt. P. Geilhofer, apt. Krzyżanowski, apt. dr. Piotr Mikolasch, apt. Jakób Piepess, apt. Zygm. Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiórski, apt. Rappaport; w Bełzie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlicka, w Brodach: apt. Bronisław Witostawski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Łobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dolinie: apt. F. M. Trauffellner, w Gliniach: apt. A. Helm, w Jeziernie: apt. Czernyński, apt. Zahradnik, w Jezierzanach: apt. A. Kreński, w Husiatynie: apt. Czernski, apt. Piekarski, w Kamionce Strumiłowej: apt. Karol Piepess, apt. Karol Pilewski, w Kopyczyncach: apt. Reder, w Krakowcu: apt. Feliks Waleczak, w Łopatynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. J. Zieliński, w Niemirowie: apt. Przedzmirski, w Pomorzanych: apt. A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofler, w Radziechowie: apt. Jaskiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński, w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Maresch, w Skale: apt. Wojciech Rogal, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysocki, w Stryju: apt. Chalbazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrógiewicz, w Turce: apt. spadkobierców M. Pięteka, w Zbarżu: apt. J. Kruh, w Zborowie: apt. Rappaport, w Złoczowie: apt. Petesch, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.

Wszyscy Panowie
cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie „Refector”. Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła uprząż właściciel **Th. Biermann, Wien I., Schulerstrasse 18.**

2 do 3 złr. dziennie czystego zysku
może mieć każdy właściciel kamienicy nabywszy magiel korbowy wyrobu krajowego. Powyższy magiel utrzymuje na składzie.
Józef Roziecki
we Lwowie
róg ul. Halickiej 1 25. (wchód z placu Halickiego).

Ekonom zdolny
energiczny, starszy kawaler lub żonaty bezdzietny znajdzie od 15. maja posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw p. z. j. z. zarząd folwarku Hodów op. Pomorzany. Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Para koni
zaprzegowych, karych do sprzedania w miejscu: koń 7-letni i klacz 5-letnia; także do użycia pod wierzch. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu pod l. 8. ul. Żulińskiego.

Pracownia stolarska
WŁODZIMIERZA KRUKA
we Lwowie, ul. Garnarska 1. 7.
poleca
wszelkie wyroby w zakresie stolarstwa wchodzące po najumiarkowańszych cenach.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.
Poszukuję bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia Brajerowska 12. II. piętro, drzwi 1. 10. 917

Najtaniej!
1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieloniaku wybornego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1—, 1 20 i wyżej, Masłacz lub Tokayer 2. 2—, 2 50 i wyżej. Nusberger lub Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek 2. 1 40, Klosterneuburger 1 zł., Rüdeshelmer wysmienity 2. 1 80, 2 25 i 2 80 oraz wiele innych.
Wódki: Zytniówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotylin cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak 2. 1 25, Jarzebiak i Jarzebinka 2. 1 10.
Miód bardzo dobry flaszka 50, 75 i 1 zł. 40 ct.
Piwo Pilzneńskie odstaje flaszka 18 ct. (i 3 ct. kaucja na flaszkę) poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.
Specjalne cenniki wysła franko.

HOTEL GARNI pod **TRZEMA KORONAMI**
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Służbę
doborową dworską i miejską, robotników w fabrycznych również oficyalistów prywatnych poleca Biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zł. poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotna pocztą.

Restaurację lub kawiarnię zaraz kupię. Zgłoszenia pod adresem „Restaurant” administracja Kurjera Lwowskiego. 930

Realność na przedmieściu Żółkiewskiem do sprzedania, objmująca 2 morgi przestrzeni, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murowanej, wozowni, ogrodów i placu budowlanego, może służyć na większy zakład, fabrykę, ogrodnictwo lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. **Tamże jest 30 metrów kamienia** pod budowę do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, Halicka 20. 914

Od 38 centów 1 litr wybornego wina stołowego poleca Edward Hellwig Zimorowicza 5.

Cukiernia pod korzystnymi warunkami w dużym powiatowym mieście zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 947

Zdolny pisarz, obznajomiony ze stosunkami we Lwowie znajdzie natychmiast stałe zajęcie w biurze wywiadowczym J. Polńskiego ulica Karola Ludwika 1. 5. 945

Mleczarnia Halicka przy ul. Batorego 1. 3v. poszukuje 50 — 150 litrów mleka świeżego dziennie

Używanej prasy na 6000 do 8000 cegieł dziennie do pociągu parą potrzebuje cegielnia Gerynowicza w Sokalu. 953

Biuro wywiadowcze Stanisława Satały ul. Halicka 1. 15. Lwów. Poleca zaraz najlepsze usługi. 962

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniw. Jagiellońsk. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 951

„Prababka” wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u **Jana Bodnara**, Akademicka 20 we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wyśmienitej wódki, ten uzna najpewniej, że nie ma lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

Ważne dla pań! Warkocze z prawdziwych włosów po 2 zł. 50 cent. grzywki przypinane po 1 złr. w zakładzie perukarskim H. Leon przedtem L. Janowski Teatralna 7. 948

Grunta pod budowę parcelamy do sprzedania ulica św. Wojciecha 1. 4. 909

Wdowa po c. k. urzędniku, 30 lat licząca, opatrzona dobrem świadectwem, obeznana doskonale z domowym i wiejskim gospodarstwem, biegła w kroju i szyciu sukien, także i białej bielizny i wyszywaniu wzorów ze złota, poszukuje miejsca od 15. maja do zarządu domu do dworu lub na plebanję. Listy proszę adresować poste restante poczta Lwów. M. N. O. 963

Tokarze, kotlarze, ślusarze, którzy mogą udowodnić swą zdolność zawodową, otrzymają stałe zajęcie w fabryce maszyny T. Bredta w Ottyni.

Poszukuje posady egzaminowany maszynista ślusarz zawodowy pracował przy młynie i narzędziach rolniczych jak i przy lokomobili w jednym skarbie lat 20. Przez zmianę stosunków jest zmuszony na tej drodze szukać pracy, obowiązek może objąć zaraz lub od 1. maja. Adres H. Kolin w Grzymałowie. 841

Panna z dobrego domu, która miała przez 20 lat zajęcie w Wiedniu poszukuje posady, do nauki dzieci i do sporządzania sukien i wszelkich robót ręcznych. Zaskawe zgłoszenia pod: „Pilność” do administracji Kurjera.

Osoba, posiadająca praktykę gospodarki wiejskiej jakoteż i miejskiej, rozumiejąca się na kuchni, oraz może zaopiekować się dziećmi poszukuje zajęcia Wiadomość pod l. 1. Kalceza 1. drzwi 6 F. W. 964

Młoda klucznica obeznana z gospodarstwem wiejskim i zarządem domu poszukuje umieszczenia. Adres: W. G. admin. Kurjera. 963

Z powodu wyjazdu fortepian tanio do sprzedania Czarnieckiego 26. Wiadomość u stróża. 969

Telegram! W handlu Bauman na przy Ruskiej ulicy, l. 20. naprzeciw wołoskiej cerkwi jest co dzień świeży tranport masła do chleba w najlepszym gatunku klg. 1 złr. 970

Akademik poste rest. Stanisławów poszukuje lekcji na wieś i udziela także nauki języka francuskiego.

Notariusz w Dukli poszukuje do pomocy kandydata notarialnego.

Poszukuje się pożyczki 500 złr. na lat dwa z wysokim procentem lub zamiast procentu osoba odczytująca otrzymać może stałe zajęcie z pensją 300 — 360 zł. rocznie. Zgłoszenia listowne z podaniem adresu nadsyłać proszę do administracji Kurjera Lwowskiego pod znakiem „500”

Spółniczki z kapitałem 600 złr. poszukują do pewnego rentownego i kobiecego interesu. Zgłoszenia listowne wraz adresem nadsyłać proszę do administracji Kurjera Lwowskiego pod znakiem „Kapitał”

Story i żaluzje poleca Sz. P. T. Publiczności po niższych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie 972

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszynska
Lwów, Kopernika 16.

C. k. Wyłączenie uprzyw.
KASY OGNIOTRWALE
i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

NAUKI
Buchalterji kupieckiej
udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza skontra, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciągłych relacji
L. E. Veltzé
Lwów, Ormiańska 14.

Asyntent farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia: M. N. poste restante Tarnopol. 974

Kupię używany, lecz porządny garnitur mebli do saloniku. Zgłoszenia w admin. Kurjera „Sawicki”. 975

Wstrzykawkę kanczukową cynowe i szklaną
Katetry Jaque Patent
Belfastlinen
Stoczki i Mersier
poleca specjalny skład wszelkich przyborów chirurgicznych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. **Pokoje kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 30 złr. Adres w Administracji.

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze, strych i piwnica do najęcia ul. Pańska 2. od 1. maja. 913

Przy ulicy Kurkowej 1. 2. 4 pokoje z balkonem i z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie na I. piętrze do wynajęcia. 934

3 lub 4 pokoje do najęcia od 1. maja ul. Leona Sapiehy 9. Bliższa wiadomość willa na lewo od szkoły. 938

Ossolińskich 17. 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia. 964

Pomieszkania o 3 i 2 pokojach z przynależnościami, stajnia, ogród do najęcia. Ulica Zielona 1. 30. 956

Chorążczyzna 12. 4 pokoje, przedpokój i kuchnia I. piętro od 1. lipca do najęcia. 942

Pomieszkanie na świeżym powietrzu. Salon, przedpokój i weranda, kąpiele zdrowe. Zielona liczbą 52. Małuszyńska.

Do wynajęcia od 1. maja b. r. dom mieszkalny składający się z 4 pokoi, kuchni, piwnicy i ogrodu owocowego przy ulicy Gródeckiej 1. 67. Wiadomość we fabryce machin, ulica Gródecka 1. 47. 951

Od 1. maja do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią przy ulicy Gródeckiej 1. 47. Wiadomość tamże 952

Przy głównej ulicy, w domu naroznym lokal na restaurację. Wiadomość w administracji. 973

Pańska 11. dwa pokoje kuchnia i cztery pokoje z balkonem nyzą garderobą i kuchnią do wynajęcia.

MAJATEK
700 morgów pszennej gleby i do 600 morgów lasu w powiecie buczackim z powodu zmiany stosunków zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli kancelarja adw. dra Teofila Srokowskiego Lwów, Teatralna 1. 7.

Liszaje wszelkie Słabości skóry Wyrzuty skórne

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienita starą lepszą od koniaku

STARKE

Marka	—70	Marka	1860	1:20
*	—90		1850	1:50
**	1—		1840	2:50

Powysze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

usuwa ogólnie ulubione mydło flołkowe i Woda flołkowa wyrobu **ADOLFA POKORNEGO** magistra farmacji **Perfuma narcyzowa**

odznacza się nader miłą wonią a pod względem trwałości przewyższa zapachem perfumy francuskie i angielskie. Flakonik od 70 ct. do 1:20. Lwów, ulica Wałował. 15.

Codziennie więcej pomyślności zyskuje sobie nader przyjemnego smaku a zbawiennie na żołądek działająca

KNEIPPÓWKA

wódka lecznicza z ziół ks. Kneippa podnosi siły fizyczne organizmu, podnieca apetyt, pomaga trawieniu, czyści krew.

Cena flaszki 1 zlr.

Wyłączny skład w droguerji **LEOPOLDA LITYNSKIEGO** we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 2. Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

„Marja” NOWY ZAKŁAD artystyczno-fotograficzny

w pałacu hr. Fredry

urządzony według najnowszych wymagań, otwarty od godz. 9. bez przerwy do godz. 6. Ceny zwyczajem we Lwowie ustalone.



Siewniki najlepszych systemów, plugi i czterokobowce Pracnera, kieraty czysto angielskiego odlewu, cylindry, wagi na bydło, pompy do spirytusów, mączkę kostną, pasy, oliwę i t. p. polecają

J. NEUBERGER i Spółka
we Lwowie, ul. Gródecka 1. 26.
Filja fabryki F. Wichterlego w Prościejowie.
Referencje pierwszorzędne.



Wyłączny skład dla całej Galicji

maszyn i narzędzi do uprawy roli

RUD. SACKA
w Plagwitz dod Lipskiem — u **S. A. Bubera Synów** we Lwowie, Jagiellońska 13. Części składowe w zapasie. Cenniki i opisy gratis i franco.

Chleb zdrowia Dr. Grahama
jedynie prawdziwy chleb leczniczy

z piekarni Franciszka Dulla

od r. 1875 wprowadzony i codziennie wypiekany; polecany przez wszystkich pp. lekarzy na wszelkie przypadłości żołądkowe i dla prowadzących życie sedentarne, przedewszystkiem dla pań. Dostać można tylko w sklepie własnym w hotelu Żorża przy placu Marjackim. Sztuka po 10 centów.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

Herbata Rosyjska
w handlu **W. ADAMOWICZA** w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1:40
funt najlepszej w orginal. opak.	zł. 2:50
funt Imperjal cesarskiej	zł. 3:50
funt wysiewków z herbat najlep.	zł. 1:20
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo.	zł. 9:50

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Kauczukowy plaster na nagniotki.

Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim rodzaju środek, który dla swych własności chemicznych, rozkład ai niweczy choćby najdawniejsze i najboleśniejsze odciski, używa się go także z niemiejszym skutkiem przeciw brodawkom, zgrubieniom skóry itd.

Cena kartonu wraz z przepisem użycia 30 ct.

Główny SKŁAD w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Dyplom honorowy Zagrzeb. 1891 Złoty medal Temeszwár.

KWIZDY
Płyn restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 zlr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyęczeniach, przy zwichnięciach, wykreceniach, sztywności ścięgn i t. d. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu restytucyjnego.** Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD **Franciszek Jan Kwizda**
c. i k. austr. i król. rum. dostawca nadworny, apteka cyrkul. w Korneuburgu koło Wiednia.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Puder książęcy
biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 zlr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpij na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zlr. 50 cent.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje **wszystkie efekta i monety** po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiowane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowskią
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusem, kolesnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długi zapas starczy

FABRYKA MASZYN T. BREDTA
w Ottynji.

Zdrój siarczany uzdrawiająca termalna Węgrzech 60° C.

PISTYAN Kuracja błotna z urządzeniem dla kuracji w miejscu.

Polecany w przegrze, reumatyzm., zapaleniu kości i stawów, szkrzofach i ischias.

Stacja kolei. Sezon od 1. maja. Kąpiele błotne, kąpiele katoptr., waleńki. Masaż. Elektr.

Bezpośrednie wagony z wszyst. gł. miast. Na dworcu zarząd. dotransp. ciężko rannych

Eleganckie pokoje w hotelu zdroj., willa w parku z widokami. — 7 lekarzy kąpiel — Stały niem. teatr. — Muzyka zdroj. — Czytelnia. — Roczna frekwencja około 4000. — Prospekty gratis. — Wszystkich wyjaśnień udziela **Jeneralny dzierżawca.**